

## Wołanie o Nową Reformację: dążąc do społeczeństwa akceptującego

Autor tekstu: **Ernest Ivanovs**

### Polska w Unii Europejskiej a stosunki wyznaniowe

Konferencja naukowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Kultury Europejskiej SEC i Stowarzyszenie na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo NEUTRUM, Warszawa, 31 maja 2004 r.

**Pastor Ernest Ivanovs:** Mam wielką pokusę, żeby kontynuować ten wątek dyskusji, który raczej była dyskusją teologiczną. Nie będę jednak tego robił, bo to odbiega od tematu naszego dzisiejszego spotkania.

Jestem duszpasterzem bardzo małej wspólnoty kościelnej w Polsce, która zaistniała dopiero rok temu — Wolnego Kościoła Reformowanego. Jest to wspólnota tradycji anglosaskiej. Ja sam nie jestem Polakiem, nie mam pochodzenia polskiego, ale moja rodzina jest historycznie związana z Polską przez moich pradziadków, którzy byli spolszczonymi Niemcami i mojego dziadka, polskiego Żyda. Związany z rodzinną przeszłością, z wyboru jestem teraz w Polsce.

Moje wystąpienie będzie raczej emocjonalną dygresją do tematu konferencji. Pozwolę sobie na nawiązanie również do tego, co dzieje się w Polsce.

Zawsze kiedy myślałem o Polsce, myślałem o polskiej tradycji tolerancji, która była wykazywana przez cały ciąg wieków. W Polsce mieszkam na stałe od ponad dwu miesięcy. Wcześniej, przez ostatni rok, ciągle pokonywałem trasę Ryga — Warszawa. I ciągle miałem obraz Polski jako kraju o wielkiej tradycji tolerancji i współżyciu różnych wyznań. Od kiedy zamieszkałem na stałe w Polsce, zobaczyłem, że ten obraz jest trochę inny. Z natury jestem optymistą, ale muszę stwierdzić, że mamy jeszcze wspólnie dużo do zrobienia w tym kraju, jak i w Unii Europejskiej. Mój kraj, z którego pochodzę, też przystąpił razem z Polską do Unii Europejskiej. Zastanawiam się, co musielibyśmy zrobić? Przede wszystkim podkreślać właśnie tę różnorodność, bo z samej zasady wszyscy należymy do mniejszości. Każdy z nas oddzielnie jest mniejszością, bo nie jesteśmy do siebie podobni. Mamy różne poglądy, mamy różne gusty, mamy różne kolory włosów itd., itd. I najważniejsze jest to, aby rozpoznać tę różnorodność. Koniecznym jest również rozpoznać różnorodność wyznaniową w Polsce i znaleźć sposób, aby przemawiać w ważnych sprawach wspólnie. A największym darem, który może tę różnorodność, którą znajdujemy w Polsce, dać całemu społeczeństwu, jest dar tolerancji.

Należąc do wspólnoty, która jest mniejszością, znając ludzi z mniejszościowych wspólnot, wiem jak ciężko zachować swój etos, kiedy obok mamy większość, która jest bardzo widoczna i która zawsze ma głos.

Przygotowując się do dzisiejszego wystąpienia myślałem, że będzie akademickie, ale niestety czy -stety, będzie bardziej emocjonalne, dlatego, że uczestniczyłem w wydarzeniach krakowskich. Pobyt w Krakowie zmienił moje życie. Już wiem, że moje życie — po tych wydarzeniach, które miały miejsce na początku maja -nie będzie już takie, jakie było. Państwo z pewnością wie, że w Krakowie była zorganizowana manifestacja środowisk gejów i lesbijek. Manifestacja, która miała zaznaczyć ich obecność i zaprosić obywateli tego pięknego miasta Krakowa do współpracy i tworzenia społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego, akceptującego. Chcę podkreślić, że musimy dążyć do społeczeństwa akceptującego.

W Polsce ciągle jest mowa o tolerancji. Mówi się o tolerancji jako wielkiej cnotce. Tolerancja nie jest cnotą. Tolerancja jest relacją istnienia. Jest tym, co musi być na codzień. I taki stan jest pierwszym krokiem do podążania w kierunku społeczeństwa akceptującego.

7 maja, kiedy byłem w Krakowie, rozpocząłem od nabożeństwa w Oświęcimiu. Była to moja pierwsza wizyta w tym miejscu zagłady. Miejscu, w którym umierała każda nadzieja. Miejscu, w którym nie była tolerowana i honorowana sprawiedliwość. A wieczorem w Krakowie... trafiły we mnie dwa jajka i jeden kamień — w nogę. Ci, którzy rzucali, zasłaniaли się płaszczkiem chrześcijaństwa, płaszczkiem Kościoła rzymskokatolickiego. Starłem się do tych ludzi przemówić, czułem wsparcie wielebnego pastora Miklera z parafii ewangelicko-augsburskiej w Krakowie. Chciałem przemówić do tych ludzi, którzy nas obrzucali kamieniami. Powiedzieć o tym, co stanowi istotę chrześcijaństwa, czyli o przykazaniu miłości. O miłości Boga i swego bliźniego jak siebie samego. Reakcja tych ludzi była taka: dostałem porcję jajek.

I krzyczeli ci ludzie, że bronią rodziny i katolicyzmu. Myślałem, że są to tylko osobny, które osłaniają się płaszczkiem Kościoła rzymskokatolickiego. Ale, niestety...

Potem miała miejsce w Krakowie uroczystość związana z pamięcią św. Stanisława, podczas której hierarcha Kościoła katolickiego powiedział, niestety, że podobną trasą, jaką szła procesja, szła przedtem „manifestacja grzechu”. Dla mnie było to ciche potwierdzenie i błogosławieństwo tym ludziom, którzy rzucali kamieniami.

Pytamy, czy mniejszości — nie mówię o mniejszościach wyznaniowych, ale o mniejszościach w ogóle — są dyskryminowane? Tak. Niestety muszę powiedzieć, że tak! Są dyskryminowane w sposób, o którym na Łotwie mówimy, że ktoś bije mając na rękach jedwabne rękawiczki. Czyli z cichym przyzwoleniem społeczności, z cichym przyzwoleniem władzy.

Tamtego piątku rankiem byłem w Oświęcimiu, wieczorem zaś uczestniczyłem w tym, co działo się pod Wawelem. W tym dniu zrozumiałem, że Oświęcim i wydarzenia krakowskie są dwiema częściami tego samego obrazu. Zrozumiałem, że, niestety, historia może się powtórzyć.

Podziwiam wszystkich, którzy byli w Krakowie razem z nami. Bardzo dziękuję pastorowi Miklerowi, który wyraził swoją akceptację i udzielił błogosławieństwa idei tolerancji i dążeniom do akceptacji. Nasze różne tradycje teologiczne są po to, żeby uczynić ten kraj — Polskę i jej społeczeństwo o wiele bogatszym i bardziej przyjaznym człowiekowi.

W moim Kościele zaczęliśmy ordynację kobiet 74 lata temu. Nareszcie i w Polsce, w Kościele Ewangelicko-Reformowanym została ordynowała pierwsza kobieta — pastor. Pięć lat temu rozmawiałem z przewielebnym księdzem biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Janem Szarkiem. Pytałem, dlaczego w Polsce Kościół luterański nie ordynuje kobiet. Odpowiedział mi, że: „Boimy się reakcji Episkopatu katolickiego. Boimy się, że to może popsuć nasze relacje ekumeniczne”. Wynika z tego, że jest poczucie, że mamy większego brata. A tak naprawdę wszyscy, bracia i siostry, w tym kraju jesteśmy równi. Równi przed prawem i równi przed Bogiem.

Jeżeli chodzi o sprawy kobiet, a widzę tutaj moje przyjaciółki, które są zaangażowane w ruch tej niemniejszości. W życiu kościelnym jak najbardziej większości, Większości, którą stanowią kobiety. Mam nadzieję, która jest również nadzieją moich współbraci i współsióstr, że kobieta w różnych tradycjach teologicznych, również w Kościele rzymskokatolickim, będzie rozpoznawana na równi z mężczyzną w posłudze sakramentów i Słowa Bożego.

Kiedy papież Jan Paweł II pierwszy raz odwiedził Kanadę, zwróciła się do niego pewna katolicka teolożka z pytaniem, dlaczego Kościół rzymskokatolicki nie ordynuje kobiet? Odpowiedź była bardzo zwięzła: „W gronie Apostołów nie było żadnej kobiety”. Ale w takim razie powinno się pamiętać, że w gronie Apostołów nie było też żadnego Polaka. Byli sami Żydzi. Mam jednak nadzieję, że będziemy szli drogą tolerancji, akceptacji mężczyzn i kobiet, osób o orientacji heteroseksualnej i homoseksualnej, bowiem wszyscy jesteśmy po to, żeby dążyć do społeczeństwa akceptującego. Żeby je tworzyć. Do społeczeństwa takiego, które będzie szanować różnorodność. To tyle, co chciałem dziś powiedzieć. Dziękuję.

**Czesław Janik:** Dziękuję pastorowi Ivanovsowi. Chcę powiedzieć, zanim oddam głos następnemu mówcy, że jestem zbudowany. Proszę państwa, jest godzina 20<sup>30</sup> a tylko nieliczni ruszyli się. Ruszyli się ci, którzy musieli jechać gdzieś tam pod Olsztyn czy w inny kraniec Polski. Buduje fakt, że są i tacy, którzy mają wracać do Wrocławia, a jednak nadal twardo z nami siedzą i czekają na ostatnie wystąpienie, które — jakby — zwiąże wcześniejsze wystąpienia pracowników nauki, przedstawicieli kościołów i związków wyznaniowych oraz głosy w dyskusji. Ostatnim prelegentem będzie redaktor Adam Cioch, który będzie mówił o perspektywach problemów wyznaniowych i światopoglądowych w Unii Europejskiej. Po jego wystąpieniu nastąpi dyskusja, która będzie trwała do czasu, kiedy będą jeszcze chętni do niej. Proponuję jednak, żebyśmy wzięli pod uwagę, którą już mamy godzinę i w miarę możliwości zapanowali nad dyskusją. I w przewidywalnym czasie zakończyli naszą konferencję. Proszę bardzo, panie redaktorze. [Czytaj...](#)

(Publikacja: 03-09-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3617) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3617>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)